



Województwo podkarpackie, kraina u podnóża Karpat od lat gości maszerów z Polski i zza granicy podczas biegów psich zaprzęgów na średnim dystansie. Jest to swoista stolica Polski tej dyscypliny - bieg "W Krainie Wilka" odbywa się tutaj już od 10 lat. Również i w tym roku odbędą się trzy biegi pod wspólną nazwą "Alaska daleko..., PODKARPACKIE tuż, tuż", składają się wyciągi psich zaprzęgów na średnim dystansie o Puchar Marszałka Województwa Podkarpackiego. I są to: "W Krainie Żubra" - w Bystrem k. Baligrodu (25-27 stycznia 2013 r.); "W Kresowej Krainie" - w Baszni Dolnej k. Lubaczowa (23-24 lutego 2013 r.).

□ □ "

□ □ Wszystkie biegi dodatkowo punktowane będą w ramach Pucharu Polski, natomiast "W Kresowej Krainie" ma rangę Mistrzostw Polski.□

Celem przedsięwzięcia jest promocja turystyki zimowej w województwie podkarpackim poprzez propagowanie tych form aktywnego wypoczynku w okresie zimowym, które nie są tak popularne jak na przykład narciarstwo zjazdowe. Bo zima w Podkarpackiem, to nie tylko wyciągi narciarskie i nie tylko góry. Niech przykładem będą lasy południowego Roztocza, które są doskonałym miejscem dla narciarstwa biegowego. Wszędzie też można pokonywać przestrzeń na raketach śnieżnych, jeżeli tylko zimowy krajobraz jest tego wart, a lasy północno-wschodniej części województwa z pewnością potrafią zachwycić każdego konesera pięknych widoków. Poza tym nie wszystkie miejscowości w Bieszczadach, w Beskidzie Niskim czy podkarpackich Pogórzach dysponują wyciągami narciarskimi. Cykl imprez pod nazwą "Alaska daleko..., PODKARPACKIE tuż, tuż" ma właśnie zachęcać turystów do tych form zimowej aktywności, które nie są zależne od narciarskiej infrastruktury. Przysłowiową "lokomotywą" przedsięwzięcia są psie zaprzęgi. Jednak nie tylko o ich widowiskowy aspekt tutaj chodzi. Ważna jest edukacja. Właściciele psów jest bowiem coraz więcej, a nie każdy z nich wie jak doskonałym towarzyszem wędrowek może być domowy czworonóg. I nie koniecznie musi to być pies jednej z ras husky, a też nie od razu trzeba posiadać cały zaprzęg, by czerpać satysfakcję z aktywnej turystyki bazującej na psim towarzysz. Biegi psich zaprzęgów są więc doskonałą okazją, by zapoznać się z niezbędnymi do tego sprzętem i by porozmawiać z maszerami o tym, jak rozpocząć taką alaskańską przygodę z domowym czworonogiem.

Popularyzacja innych niż związanych z narciarstwem zjazdowym form turystyki aktywnej

posiada również ten walor, że wpisuje się ona w działania stawiające sobie za cel przedłużenie zimowego sezonu turystycznego w regionie. Jak pokazuje bowiem doświadczenie ostatnich lat zimy nie są tak obfite w śnieg, by wyciągi narciarskie mogły działać przez cały sezon. I właśnie w tych okresach, jak też późną jesienią czy wczesną wiosną, alternatywą dla turysty mogą być wędrówki z użyciem rakiet śnieżnych na zaśnieżonych leśnych odcinkach czy wędrówki na nartach śladowych czy biegowych. Bardzo często bywa też i tak, że gdy wyciągi nie mają wystarczająco grubej pokrywy śnieżnej, to w tym samym czasie w innych turystycznie atrakcyjnych podkarpackich miejscowościach jest go wystarczająco dużo, by spędzać aktywnie czas na nartach biegowych czy rakietach śnieżnych. Nie mówiąc o tym, że zupełnie bezśnieżne okresy w roku a już charakteryzujące się niskimi temperaturami stwarzają doskonałe warunki dla wędrówki z psem: pieszo lub, w miarę możliwości, na rowerze. Imprezy składające się na cykl "Alaska daleko..., PODKARPACKIE tuż, tuż" pozwolą zainteresowanym bezpiecznie i profesjonalnie wdrożyć się do tego rodzaju "alaskańskich" form aktywnego wypoczynku.

Wyścigi psich zaprzęgów są bardzo widowiskowe, tym samym w sobie stanowią atrakcję, która cieszy się dużym zainteresowaniem wśród turystów. Dlatego są to imprezy odwiedzane przez całe rodziny. Dla nich też przygotowane są punkty gastronomiczne, konkursy dla dzieci oraz inne atrakcje.

Warto też zwrócić uwagę na samą nazwę imprezy "Alaska daleko..., PODKARPACKIE tuż, tuż", która świadomie pozostaje w dialogu z poglądem, że jakoby województwo podkarpackie leży gdzieś na końcu świata, do którego trudno dojechać. Otóż rzecz w tym, że ten niby odległy region oferuje turystyce takie jakości i przeżycia, których doświadczyć można dopiero na Alasce. A ta, jakby nie było, leży naprawdę daleko.